

Schleisische Fürstenbilder des Mittelalters Herausgegeben von Dr. Herm. Luchs. Zeszyt 1—8. Wrocław 1868 r. (u Trewendta).

Pod powyższym tytułem p. Luchs zaczął wydawać wizerunki książąt szlaskich, pomiędzy których zalicza i biskupów wrocławskich jako książąt Nissy (Neuss), wzięte ze współczesnych pomników.

Wydane dotychczas zeszyty, stanowiące zaledwo połowę zamierzonej pracy, zawierają pomiędzy postaciami mniej znaczących osobistości i wizerunki wraz z życiorysami osób bliżej nas obchodzących, jako to: Bolesława Wysokiego, Henryka I Brodatego i żony jego św. Jadwigi; Henryka II Pobożnego bohatera walki pod Lignicą, Henryka IV Minnesingera i t. d.

Cena dzieła jest dość niska, bo wynosi za zeszyt złożony z dwu wizerunków in 4-to z odpowiednim tekstem 10 srebrnych groszy (podług obliczenia naszych księgarzy 40 kop). Nizkiej tej cenie można przypisać że odbicie rycin nie wszędzie jest jednakowe i zadawalniające, najlepiej wyszły ryciny przedstawiające posągi metalowe na tle kamienném.

(Lit. Centr. 1869. Nr. 30).

Prowe, Dr. Leop. Westpreussen in seiner geschichtlichen Stellung zu Deutschland und Polen. Wydanie drugie. Toruń (u Lambecka). (str. 66).

Pod powyższym tytułem wyszło w roku zeszłym, jako odbitka z programu gimnazjum toruńskiego, piśmko mające za zadanie dowieść, że „Prussy Zachodnie nie mogą pod żadnym pozorem być uważane nigdy jako kraj polski, że w prastarych czasach zdobyte krwią niemiecką, rozkwitły następnie jako odrośl niemiecka pod wpływem pokojowej zdobyczy pługa i pracy obywatelskiej, i że tylko siła oręża oderwała je chwilowo od wspólnej ojczyzny niemieckiej (Gesammt vaterland).”

Pismko to zasługuje na bliższy rozbiór.

(Lit. Centr. Nr. 12).

Das älteste geschriebene polnische Rechtsdenkmal. Herausgegeben von Dr. E. Volekman, w Elblągu i Szczecinie (u L. Sauniera str. 24 in 4-to).

Z rękopismu podarowanego niedawno Bibliotece miejskiej Elbląskiej, drugi już pomnik bliżej nas obchodzący w ciągu dwóch

lat otrzymujemy. W roku bowiem zeszyłem wydał w Królewcu p. Nesselmann professor tamtejszego Uniwersytetu, niezmordowany i zasłużony badacz języka litewskiego, Wokabularz Staro-pruski stanowiący ważny przyczynek do poznania języka, szczepu wygasłego pod naciskiem Germanizmu.

Obecnie p. Volckmann obdarza nas pomnikiem odnoszącym się do prawa polskiego.

Pomnik ten pisany w języku dolno niemieckim opisuje głównie sposób odbywania ordalii, a mianowicie prób ognia i wody.

Wydawca odnosi wydrukowany przez siebie pomnik do XIII a najpóźniej do początku XIV wieku, i uważa go za dawniejszy od Statutu Wiślickiego.

Obszerniejszy opis tego pomnika i wykazanie jego znaczenia podał w roku zeszyłem w Bibliotece Warszawskiej w tomie III str. 312 i nast. p. Rom. Hube. Do tego więc artykułu odsyłamy czytelnika, chcącego się coś więcej dowiedzieć o samej treści; tu zaznaczamy głównie wyjście samego pomnika, ażeby zwrócić na niego uwagę naszych pracowników.

Do Redakcyi Biblioteki Warszawskiej.



W zeszyście 11-tym Biblioteki Warszawskiej z r. 1868 na str. 298 umieszczony jest artykuł pod tytułem. *O znaczeniu prawa Rzymskiego i Rzymsko-Byzantyńskiego u narodów słowiańskich i t. d.* wyłożył, objaśnił i wydał R. Hube. Warszawa 1868: w którym krytyk literami F. Z. oznaczony, rozbierając pracę R. Hubego, mimochodem i o wydanym przemennie w roku 1867 tomie I „Prawa Polskiego Prywatnego” pisząc, tak się wyraża:

„Jakkolwiek pogląd tego autora na prawo polskie jest zupełnie błędny, a w szczegółach jest on wielce niedokładny; to przecież gdy w formę naukową oblekł upowszechnione uprzedzenia, dzieło jego bez sprostowania pozostać nie powinno. Poczem p. krytyk wytyka mi w powyższym celu następne błędy:

1. że na str. 121 mówiąc o Lipskim, drugą centuryą pominął.

2. że nie można mniej właściwie się wyrazić jak ja to zrobiłem, gdy mówiąc o tém dziele Lipskiego napisałem „że obejmuje dosyć przechowanych prawnych zwyczajów” zaś p. krytyk twierdzi, że jest trwałym i pięknym pomnikiem iurisprudencji sądu asesorskiego.

3. że własną powagą ustanowił w Polsce sądy wyższe i najwyższe, i że nie właściwie do wyższych zaliczył sądy asesorskie, gdy i one były najwyższemi sądami prawa królewskiego, na koniec: